

Elektryki robią dziury

1 lipca 2023

Badania Uniwersytetu w Leeds wykazały, że samochody elektryczne niszczą nawierzchnię dróg dwukrotnie bardziej niż te z silnikami spalinowymi. Są od nich po prostu cięższe.

Jak informuje portal RMF24.pl, przeciętny samochód elektryczny obciąża drogi 2,24 razy bardziej niż jego odpowiednik z silnikiem benzynowym i 1,95 razy bardziej niż z silnikiem diesla, przy czym w przypadku pojazdów elektrycznych ważących ponad 2000 kg zużycie jest większe o 2,32 raza.

Jak wyjaśnia „Daily Telegraph”, według analizy przeprowadzonej przez badaczy z Uniwersytetu w Leeds samochody elektryczne są średnio o 312 kg cięższe niż ich analogiczne wersje z silnikami spalinowymi, co wynika z masy ich akumulatorów.

Tymczasem według szeroko stosowanej przez inżynierów i konstruktorów dróg formuły obliczeniowej, dwukrotne zwiększenie nacisku na oś pojazdu powoduje 16-krotnie większe uszkodzenie nawierzchni. Im większa masa, tym większe prawdopodobieństwo powstawania małych pęknięć w asfalcie, które jeśli nie zostaną naprawione, rozszerzają się i ostatecznie przekształcają w dziury.

Do podobnych wniosków doszli badacze z Uniwersytetu w Edynburgu, którzy twierdzą, że upowszechnienie się elektrycznych ciężarówek może zwiększyć uszkodzenia dróg w Szkocji o prawie jedną trzecią. Główny autor badania John Low oszacował, że gdyby wszystkie autobusy i ciężarówki stały się elektryczne, utrzymanie dróg mogłoby kosztować szkocki rząd i samorządy dodatkowe 164 miliony funtów.

Nie zaszkodzi to specjalnie autostradam, które są budowane pod ciężarówki, ale zniszczy drogi miejskie i wiejskie.

Źródło: [NowyObywatel.pl](https://nowyobywatel.pl)